

Arkadiusz INDRASZCZYK

Uniwersytet w Siedlcach, Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Polska

Stronnictwo Ludowe „Wolność” wobec przemian październikowych w 1956 r. w Polsce

People's Party “Freedom” towards the Changes in Poland in October 1956

• Abstrakt •

Celem badań było zanalizowanie postawy polskiej partii politycznej działającej na emigracji po 1945 r. – Stronnictwa Ludowego „Wolność” (SLW) – wobec wydarzeń i przemian w Polsce w 1956 i 1957 r. Główne pytania badawcze skonstruowano następująco: Jak w SLW oceniano przemiany październikowe 1956 r. w Polsce? Czy w SLW uwierzono w możliwość demokratyzacji systemu w Polsce? Co doceniano z przemian październikowych? Kiedy i na podstawie jakich wydarzeń uznano, że okres przemian w Polsce się zakończył? Podstawą źródłową były materiały proveniencji SLW (protokoły zebrań Zarządu Głównego i Rady Naczelnej, korespondencja, prasa SLW) oraz prasa emigracyjna, które zbzdano za pomocą metody analizy treści. Wyniki badań przedstawiono w następującym układzie: charakterystyka SLW, stosunek stronnictwa do przemian w Polsce w 1956 i 1957 r., rola emigracji po odwilży w Polsce, podsumowanie i wnioski.

Słowa kluczowe: Stronnictwo Ludowe „Wolność” (SLW); Październik 1956; emigracja polityczna; Jerzy Kuncewicz; Jan Kazimierski

• Abstract •

The research aimed to analyse the attitude of the Polish political party operating in exile after 1945 – People's Party “Freedom” (SLW) – towards the events and changes in Poland in 1956 and 1957. The main research questions were constructed as follows: How was the October 1956 transition in Poland assessed in the SLW? Did the SLW believe in the possibility of democratization of the system in Poland? What was appreciated from the October transition? When and based on what events was the period of transition in Poland considered to have ended? The source basis were materials of SLW provenance (minutes of meetings of the Main Board and the Supreme Council, correspondence, SLW press) and the emigrant papers, which were examined using the content analysis method. The results of the research are presented in the following order: characteristics of the SLW, the attitude of the party to the changes in Poland in 1956 and 1957, the role of the emigration after the Polish thaw, summary and conclusions.

Keywords: People's Party “Freedom” (SLW); October 1956; political emigration; Jerzy Kuncewicz; Jan Kazimierski

Założenia wstępne i metodologiczne

Celem badań było zanalizowanie postawy mało rozpoznanej w literaturze naukowej polskiej partii politycznej działającej na emigracji po 1945 r. – Stronnictwa Ludowego „Wolność” (SLW) – wobec wydarzeń i przemian w Polsce w 1956 i 1957 r. Uzasadnieniem podjęcia badań, oprócz tego, że myśl polityczna i działalność SLW są bardzo mało znane, był fakt, iż odwilż październikowa w Polsce, a szczególnie jej oceny dokonywane przez emigrację polityczną mogły wpłynąć na postawy tysięcy emigrantów zarobkowych wobec tego, co działo się wówczas w Polsce, i skłonić ich do powrotu do ojczyzny lub też utrwalić w dotychczasowym oporze wobec reżimu w Polsce. Postawiono następujące zasadnicze pytania badawcze: Jak w SLW oceniano przemiany październikowe w Polsce 1956 r.? Czy w SLW uwierzono w możliwość demokratyzacji systemu w Polsce? Co doceniano z przemian październikowych? Kiedy i na podstawie jakich wydarzeń uznano, że okres przemian w Polsce się zakończył? Odpowiedzi na pytania badawcze uzyskano za pomocą analizy treści materiałów źródłowych proveniencji SLW, głównie protokołów zebrań Zarządu Głównego i Rady Naczelnej oraz prasy stronnictwa. Prezentację wyników badań uszeregowano w następującej kolejności: charakterystyka SLW, stosunek stronnictwa do przemian w Polsce w 1956 i 1957 r., rola emigracji po odwilży w Polsce, podsumowanie i wnioski.

Charakterystyka Stronnictwa Ludowego „Wolność”

Stronnictwo Ludowe „Wolność” (SLW) zostało utworzone w grudniu 1945 r. przez pozostających na uchodźstwie działaczy ludowych, opozycyjnych wobec linii politycznej Stanisława Mikołajczyka. Ta opozycja wobec Mikołajczyka powstała już w trakcie wojny, a jej liderami byli: Jerzy Kuncewicz, Stanisław Ścigalski i Zygmunt Nagórski, jednak dopiero po wojnie zdecydowali się oni utworzyć nowe stronnictwo. Grupa Kuncewicza sprzeciwiała się prowadzonej przez Mikołajczyka polityce szukania porozumienia z ZSRR, nie zgadzała się na jakiekolwiek ustępstwa terytorialne Polski, oczekując niezłomności w postawie politycznej premiera i rządu RP. Podział ten został pogłębiony poprzez uznanie przez Mikołajczyka ustaleń jałtańskich oraz podjęcie przez niego współpracy z komunistami – poprzez wejście do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (Turkowski, 2011; Witalec, 2017). Zmagania Mikołajczyka i PSL w Polsce w latach 1945–1947 z komunistami o demokrację i wolne wybory, zakończone klęską polityczną (wskutek sfałszowania wyborów przez komunistów oraz terroru politycznego i administracyjnego wobec

PSL), nie tylko nie pomogły w pogodzeniu Mikołajczyka z SLW, ale także posłużyły SLW do udowadniania swych racji i utrwalania bezkompromisowej postawy wobec Mikołajczyka (Indraszczyk, 2022).

Słowo „Wolność” w nazwie partii miało oznaczać, że stronnictwo to jest niezależne zarówno od nacisków politycznych, jak i przeciwne porozumieniom jałtańskim, oraz stoi na stanowisku pełnej wolności dla Polski. Liderami SLW byli: Jerzy Kuncewicz (prezes Zarządu Głównego 1945–1962), Jan Kazimierski (wiceprezes, a od 1962 prezes), Zygmunt Rusinek, Stanisław Ścigalski. SLW nie było stronnictwem masowym, swe struktury posiadało głównie w Wielkiej Brytanii, a także w Niemczech Zachodnich, Ameryce Północnej (razem USA i Kanada), Francji, Belgii. Jedną z głównych wartości, na których SLW budowało swą linię polityczną, był tzw. legalizm, a więc uznanie, że pozostające na uchodźstwie struktury państwa polskiego muszą wprost wynikać z Konstytucji RP z 1935 r. SLW znajdowało się w obozie Prezydenta RP, w latach 1949–1953 brało udział w Radzie Narodowej i współtworzyło rząd RP (Zygmunt Rusinek był ministrem dla spraw obywateli polskich na obczyźnie), brało udział w tworzeniu Aktu Zjednoczenia, które podpisało, ale gdy do Aktu nie zastosował się Prezydent RP August Zaleski, pozostało przy uznawaniu go za Prezydenta RP. Jednakże od 1954 r. SLW przeszło do opozycji wobec Prezydenta i rządu, ale pozostając formalnie w obozie prezydenckim. Stronnictwo zakończyło swą samodzielną działalność w 1970 r., przystępując do połączenia z PSL kierowanym już wówczas przez Franciszka Wilka (Indraszczyk, 2022).

W swej działalności SLW kładło nacisk na reformę władz RP na uchodźstwie poprzez: rozszerzenie Rady Narodowej na wszystkie stronnictwa polityczne, organizacje społeczne oraz doprowadzenie do wyłaniania Rady w drodze wyborów i zmianę nazwy na Rada Rzeczypospolitej, a także uczynienie z niej organu o charakterze parlamentu, będącego równym lub ważniejszym niż rząd RP; domaganie się jawności działalności politycznej, np. odtajnienia obrad Rady Narodowej; utworzenie Skarbu Narodowego; utworzenie Sądu Obywatelskiego. Dużo uwagi SLW poświęcało sytuacji Polaków przebywających na obczyźnie i możliwościom jej poprawy. Działania te miały przyciągnąć do emigracji politycznej rzeszę niezaangażowanych emigrantów zarobkowych (Turkowski, 2011; Indraszczyk, 2022).

Co oczywiste, SLW, jak wszystkie inne partie polityczne, prowadziło działania na rzecz odzyskania niepodległości i suwerenności państwa polskiego, o co mogło walczyć wyłącznie drogą propagandową, poprzez oddziaływanie na opinię publiczną za pomocą prasy, konferencji, spotkań itp. (Indraszczyk, 2018, 2022).

Stosunek Stronnictwa Ludowego „Wolność” do wydarzeń w kraju w 1956 i 1957 r.

Analizując protokoły zebrań Zarządu Głównego (ZG) SLW z 1955 i 1956 r., zauważamy, że do czasu wystąpień w Poznaniu w czerwcu 1956 r. stronnictwo to niewiele uwagi poświęcało temu, co działo się w kraju. W tym czasie aż do połowy 1956 r. głównym problemem, jakim zajmowano się w SLW, była sprawa zjednoczenia emigracji politycznej i reorganizacji struktury tych władz (Protokół zebrania ogólnego, 1956; Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW i Prezydium Rady Naczelnej dnia 14 marca 1956 r.).

Dopiero wydarzenia czerwcowe w Poznaniu zmieniły ten stan rzeczy i sytuacja w kraju stała się ważniejszym obszarem zainteresowania w stronnictwie. Wystąpienia robotników w Poznaniu, o których wiadano, że ich przyczyną były trudne warunki materialne robotników, potraktowane zostały przez SLW jako przede wszystkim wystąpienie polityczne przeciwko władzy komunistycznej. W przyjętych 12 lipca 1956 r. rezolucjach przedstawicieli ludowców z terenu Wielkiej Brytanii (SLW, PSL, PSL-OJN, Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej) pisano, że „wypadki poznańskie potwierdziły w tragicznym swym blasku fakt, że naród polski pozostaje niezachwianym bastionem zachodniej cywilizacji i że swym ofiarnym oporem hamuje rozlew komunistycznego barbarzyństwa. Ten opór na pewno równoważy siłę licznych dywizji i arsenałów nowoczesnej broni” (Rezolucja, 1956; Wypadki, 1956).

Podobnie o wydarzeniach w Poznaniu pisał w sierpniu 1956 r. w londyńskim „Głosie Powszechnym” Jan Jar-Łańcucki, członek SLW z okręgu niemieckiego. Zanegował on zasadność postrzegania wydarzeń poznańskich jako wyłącznie poddyktowanych trudnościami ekonomicznymi. Przekonywał, że należy je rozpatrywać w perspektywie historycznej, a same wydarzenia nazwał Powstaniem Poznańskim, w którym „nie o chleb walczono, ale o wolność”. Uważał też, że miało ono znaczenie międzynarodowe i było „odruchem umęczonego narodu, reakcją przeciw świeckiemu zaborcy i protestem przeciw anormalnej polityce Zachodu” (Jar-Łańcucki, 1956). Autor niewątpliwie chciał w ten sposób silniej zelektryzować opinię publiczną, znaleźć w tragizmie Poznania kolejny zastrzyk adrenaliny dla emigracyjnych działań o wolność Polski.

W SLW omawiano narastanie niezadowolenia, jakie następowało w Polsce na różnych odcinkach życia. Wskazywano, że „w »cokoły« komunizmu zaczęli bić (za Chruszczowem, który ściągnął z cokołu Stalina) literaci i przedstawiciele kultury i nauki”. Cytowano słowa Antoniego Słonimskiego: „Mówią winę za błędy minionego okresu ponosi kult jednostki... Przede wszystkim nie kult jednostki, ale jednostka. Nie jednostka, ale system, który umożliwia takie szkodliwe działanie

jednostki”. Relacjonowano, że pisarze i poeci, przedstawiciele kultury źle oceniali okres „kulturalnej zależności Warszawy od Moskwy”, a jednym z takich symptomów było wyszydzanie wybudowanego Pałacu Kultury i Nauki jako „karykatury, a nie sztuki socjalistycznej” (Ci co są, 1956).

Stanowisko w sprawie wydarzeń polskiego Października 1956 r. SLW zajęło w wydanym 10 listopada 1956 r. oświadczeniu. Pisano w nim, że pewne reformy Władysława Gomułki realizowane są jako „eksperyment”, na który Moskwa dała przyzwolenie, utrzymując jednak Polskę w szachu poprzez fakt stacjonowania dziesiątek tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej w Polsce i państwach ościennych. Zauważano symptomy poprawy w porównaniu z okresem stalinowskim, który nazywano okresem „kolonialnego wyzysku ekonomicznego”. Tymi symptomami były: uwolnienie ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, zarys reform, a wśród nich obietnice wstrzymania przymusowej kolektywizacji rolnictwa i likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Nie przesądzając o kierunkach dalszych zmian i realizacji obietnic, SLW wnosiło, że ewentualna dalsza demokratyzacja zależeć będzie od: „a) rozumu politycznego przywódców, b) należytej postawy społeczeństwa w Kraju, c) poprawy ciężkiej sytuacji gospodarczej i uzyskania pomocy ekonomicznej z zewnątrz przy równoczesnym zaprzestaniu przez Sowiety eksploatacji Kraju w obrocie handlowym i pieniężnym, d) uznania przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię granicy zachodniej na Odrze i Nysie” (Stronnictwo Ludowe „Wolność” wobec wydarzeń, 1956).

Analizując wypadki poznańskie i październikowe 1956 r., ludowcy z SLW porównywali je do rewolucji bolszewickiej w Rosji. Zauważali także, że warunki poza Polską w bloku wschodnim sprzyjały Polakom – walka o władzę w Moskwie, rewolucyjne zamierzenia Węgier. Jednakże zmiany w Polsce uważali za dokonane wyłącznie przez Polaków: „Sama przemiana jest dziełem tylko narodu polskiego. Dziełem robotnika, który – wbrew robotnikowi rosyjskiemu sprzed lat – zachował trzeźwość i doświadczenie i nie dał się nabrać na puste hasła, ale owszem potrafił (jak w Poznaniu) upomnieć się o swe prawa. Jest dziełem chłopą, który od początku – z całkowitą pełnią świadomości – nie dawał się przerobić na robotnika rolnego i konsekwentnie a wytrwale używał w walce o swą niezależność broni groźnej i skutecznej, chociaż bezgłośnej: stosował bierny opór. Przemiana ta wreszcie jest dziełem inteligencji, a wśród niej w wielkim stopniu młodzieży uniwersyteckiej, inteligencji, która się istotnie okazała spadkobierczynią wyrabianych wiekami, łzami i krwią obficie okupionych tradycji polskich” (Zmiany, 1956).

Czy naprawdę w robotnikach i chłopach widziano siłę sprawczą zmian? Faktycznie w społeczności wiejskiej istniał bardzo silny opór przed kolektywizacją i na tym polu komuniści ponosili porażki, ale czy to było wystarczające, by nadać im rolę

sprawczą? I jeszcze bardziej idyllicznie pisano o sprawcach Października: „Dzisiejsze społeczeństwo w Kraju, w pełni realistyczne i w dążeniach swych trzeźwe, okazało się jednakże, pod tym względem, dziedzicem romantyzmu, który właśnie niezachwianie wierzył w moc ludzkiego ducha. Polska swoista »rewolucja październikowa«, jak ją nazywają, wykuwała się nie w sztabach partyjnych czy wojskowych, lecz z jednej strony w solidarności całego narodu, a z drugiej, kiedy chodzi o moment przywództwa, w pracowniach naukowców, a zwłaszcza w gabinetach pisarzy i publicystów” (Zmiany, 1956).

SLW z nadzieją, ale i rozumą czekało na dalszy rozwój wydarzeń. Pomimo wielu zastrzeżeń pisano: „Z tego, co się w Kraju już dokonało, choć tam jeszcze do prawdziwej demokracji bardzo daleko, powinniśmy w gruncie rzeczy być dumni. Ale przecie pamiętać musimy, że są to jedynie początki, a przy tym w dzisiejszym niepewnym świecie – początki bardzo niepewne... Ogromu siły ducha potrzeba będzie narodowi oraz ogromu towarzyszącej tej sile trzeźwości, by ostatecznie zwyciężyły” (Zmiany, 1956).

Należy też odnotować bardziej idylliczne głosy na temat Października w SLW. Niejaki M. (nazwiska nie udało się rozszyfrować) w liście do Jana Kazimierskiego pisał, że uważa, iż komunizm w wydaniu Gomułki walczy o cel zasadniczy – „uwolnienia choćby części Polski z jarzma Rosji, otwierając dalszą drogę do walki o wolność i Litwy, i Ukrainy. Nie można tego bagatelizować. Tu rodzi się inne pytanie: czy wspieranie przez emigrację Gomułki [sic!] ułatwi jego zadanie?”. Według autora tego listu Gomułka grał z ZSRR o utrzymanie ziem zachodnich. Autor ten uważał także, że naród polski z rozumą musi prowadzić politykę, tak aby zachować ziemie zachodnie i jednocześnie odzyskać jak najwięcej z ziem wschodnich zabranych przez Rosję (M., 1956). Autor wyrażał powszechną wówczas pośród polskiej emigracji obawę o utratę ziem zachodnich (tzw. Ziem Odzyskanych) przez Polskę. Tylko że emigranci nie brali pod uwagę faktu, iż taka zmiana mogłaby nastąpić dopiero w wyniku albo konfliktu Zachodu z ZSRR, albo w wyniku wycofania się komunistów z Europy Środkowej. Skutkiem tego mogłoby być przejęcie ziem NRD przez RFN, a to właśnie polityki rewindykacyjnej RFN obawiali się emigranci. Obie perspektywy w połowie lat 50., w obliczu szerzenia idei współistnienia i odprężenia pomiędzy ZSRR i USA, nie miały szansy realizacji. W ówczesnych warunkach ziemie zachodnie mogłyby być utracone na rzecz tylko NRD. Byłoby to jednak mocno nielogiczne z punktu widzenia polityki Kremla, prowadziłoby bowiem do narastania niechęci do ZSRR i komunizmu, już nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale także wśród elit komunistycznych.

W tym samym mniej więcej czasie w Niagara Falls w Kanadzie odbył się coroczny zjazd działaczy SLW ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Przede wszystkim

zwrócono uwagę na odradzające się zagrożenie ze strony Niemiec i rewizjonistyczne dążenia tego państwa dotyczące ziem utraconych na rzecz Polski. Odrodzenie zagrożenia niemieckiego upatrywano w przyjęciu RFN do NATO oraz pozwoleniu na utworzenie w RFN armii. Domagano się więc, by mocarstwa zachodnie uznały granice na Odrze i Nysie oraz aby nie przeszkadzać nikomu, kto o taki kształt granicy zabiega (Uchwały, 1956). Czyli nie przeszkadzać w tej sprawie także reżimowi komunistycznemu w Polsce.

Odnosnie do odwilży październikowej „amerykańscy” członkowie SLW stwierdzali, że tzw. odwilż w stosunkach krajowych nie może być poczytywana za decydujący krok ku zmianie totalitarnego ustroju na ustrój demokratyczny. Uważano, że jest posunięciem taktycznym ze strony Moskwy, pozwalającym na przeprowadzenie pewnych zmian i udzielenie autonomii Polsce. Jednakże już przykład Węgier pokazał, dokąd te zmiany mogą prowadzić i że ZSRR w żadnym razie nie zamierza rezygnować z uzależnienia państw ujarzmionych. Zastanawiano się, jakie będą konsekwencje tych zmian, i wstrzymywano się z ostateczną ich oceną. Za pozytywną rzecz uznano umożliwienie wyjazdów do Polski. Uważano, że należy to wykorzystać do odbudowy wiedzy o stosunkach w Polsce, a nawet do odbudowy więzi emigracji z narodem (Uchwały, 1956).

W SLW zastanawiano się też nad tzw. narodowym charakterem socjalizmu. Przestrzegano, że wcześniej pojawił się narodowy socjalizm w Niemczech, doprowadzając Europę do tragedii. Analizując wypowiedzi prasowe Polaków w kraju (Witolda Zalewskiego, Jacka Bocheńskiego, Jerzego Broszkiewicza), zauważano, że w Polsce za narodowy socjalizm uznaje się taką linię partii czy też ideologię socjalizmu, która jest przesiąknięta narodowymi tradycjami, ale nie szowinizmem. Zwracano uwagę, że wielu spodziewa się, iż nowy socjalizm będzie zgodny z oczekiwaniami robotników i chłopów (Socjalizm, 1956).

Wskazywano również, że w końcu 1956 r. nastąpiła „restalinizacja” polityki radzieckiej po dość krótkim kresie „destalinizacji” i odwilży. Pisano, że pomimo prowadzonej przez Sowietów polityki współistnienia w stosunkach międzynarodowych wypadki w Polsce i na Węgrzech spowodowały szybki powrót do zasad stalinizacji tej polityki – czyli twardego utrzymywania władzy w państwach ujarzmionych. I o ile udało się wprowadzić pewne zmiany w Polsce, o tyle podobne akcje na Węgrzech spotkały się z militarną odpowiedzią ZSRR (Restalinizacja, 1956). Należy tu wyjaśnić, że ludowcy z SLW nie dość dokładnie przedstawiali wypadki na Węgrzech, ponieważ pisali o nich i o polskim Październiku w podobny sposób. Jednakże na Węgrzech zdecydowano się na bardziej śmiałe i rewolucyjne kroki, ogłoszono bowiem wystąpienie Węgier z Układu Warszawskiego. Podczas więc gdy w Polsce Gomułka wprowadzał pewne zmiany, pozostawiając system socjalizmu

i pozostając w przymierzu z ZSRR, na Węgrzech próbowano to odrzucić. O ile Moskwa na przemiany w Polsce mogła reagować wyczekiwaniem, o tyle nie mogła pozwolić na powodzenie rewolucji na Węgrzech. Mogłoby to bowiem spowodować reakcję łańcuchową w innych krajach satelickich. Oceniając zachowanie ZSRR wobec Polski i Węgier, w SLW podkreślano, że jeżeli nawet przemiany nie przetrwają, to jednak wydarzenia te, wraz z militarną reakcją ZSRR na Węgrzech, świadczą o tym, że „komunizm przestał być siłą ideologiczną, stracił wszelką dynamikę ideową” (Restalinizacja, 1956).

Na obradach ZG 5 stycznia 1957 r. podnoszono, że wielu Polaków w Szkocji, w tym także członków SLW, przeżywa „euforię” w związku z możliwością wyjazdów do Polski oraz że patrzą oni optymistycznie na zmiany w Polsce. Z kolei oceniając „euforystyczne” nastroje w kraju, Józef Laskowski uzasadniał je tym, że Gomułce udało się przekonać Polaków do możliwości wprowadzenia „komunizmu polskiego”. Z oceną zmian należałoby jednak poczekać „na ujawnienie się rzeczywistego oblicza komunizmu Gomułki”. Władysław Donigiewicz wskazywał, na podstawie analizy prasy reżimowej, że oświata i kultura w Polsce są w bardzo kiepskim stanie i nic nie wskazuje na to, że reżim Gomułki to zmieni. Proponował, by wykorzystać odwilż do przemycenia do kraju jak największej ilości książek właściwych. Z kolei Stanisław Dzigielewski był przeciwny temu, by na emigracji w sferze publicznej dyskutowano nad zmianami w kraju, „co należy robić i jak, aby nie ostrzegać reżimu i Moskwy, a więc przeszkadzać Krajowi w dokonaniu możliwych zmian”. Z wypowiedzi tej wynika, że uważano, iż w kraju możliwe jest przeprowadzenie kolejnych zmian. Dyskusję podsumował Jan Kazimierski, który stwierdził „niezmiennność reżimu komunistycznego”. Według niego nawet w przypadku faktycznego uniezależnienia się od Moskwy, ale pozostania przy systemie komunistycznym, zagrożenia dla narodu i jego wartości narodowych i kulturowych pozostałyby takie same (Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 5 stycznia 1957).

Niemniej ZG SLW zastanawiał się nad nawiązaniem kontaktów z ludowcami w kraju i organizowaniem dla nich pomocy, nie tyle krytykowaniem ich ewentualnego poparcia dla Gomułki, ile informowaniem o ocenie sytuacji przez SLW (Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 5 stycznia 1957).

Tydzień później na zebraniu ZG Jan Kazimierski konstatował, iż wśród członków SLW przeważa pogląd, że w kraju nie zaszły istotne zmiany we władzach PRL i że władze te nadal pozostają wykonawcami woli Kremla. Stwierdził też, że o żadnej autonomii w Polsce nie ma mowy, a co dopiero o możliwości uzyskania niepodległości. Postanowiono, że SLW powinno zainicjować dyskusję polityczną nad wspólnym stanowiskiem emigracji politycznej wobec przemian w Polsce (Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 13 lutego 1957).

O ile władze SLW ostrożnie podchodziły do ocen przemian październikowych, o tyle niektórzy członkowie stronnictwa swobodniej wypowiadali się na łamach prasy. J. Jar-Łańcucki pisał, że polski Październik przede wszystkim zaskoczył wszystkich, zarówno emigrację polityczną, jak i społeczeństwo emigracyjne, a nawet rządy Zachodu w osobie prezydenta USA Dwighta Eisenhowera, który nie miał planu na zachowanie się wobec takiego obrotu spraw. O Październiku Jar-Łańcucki pisał nie jako o „odwilży”, a jako o „powodzi”, której „nie da się już ścisnąć w lód, bo idzie wiosna poczęta w sercach odważnych, poczęta w duszach zdolnych do walki o ideał”. Dla tego ludowca było to „NOWE dla całego świata i dla wszystkich ludzi”, na które czekano od czasów II wojny światowej. Niestety nie wyjaśnił, co rozumiał przez „Nowe”. Autor zauważał, że jeżeli nawet „odwilż” miała być trickiem sowieckiej polityki mającym oszukać i osłabić Zachód, to „wypadki październikowe poszły dalej i zrodziły następstwa, których nie da się już zahamować”. Stwierdzał, że najsilniej uderzało to w komunizm, który stracił nimb nieomyślności. Dalej Jar-Łańcucki postulował zbudowanie na podstawie polityki październikowej nowej polskiej, światowej polityki. „Trzeba zatrzymać to, co w komunizmie jest dobre i popularne, oddzielając to od materialistycznej doktryny. Nie trzeba podsycać pożaru ludzką krwią, nie trzeba go też gasić krwią, ale trzeba uratować ludzi i wartości, nie powracając jednak do form przeżytego kapitalizmu, ale wypośredkowując NOWE”. Na koniec autor apelował o wszechstronną pomoc gospodarczą dla kraju, organizowaną przez państwa, organizacje międzynarodowe, środowiska emigracyjne, bez żadnych warunków politycznych (Jar-Łańcucki, Dla Kraju, 1957).

Opierając się na określeniu przez Jar-Łańcuckiego, że „NOWE” to wypośredkowanie kapitalizmu z komunizmem, trzeba tu zauważyć, że w Październiku chciano widzieć początek tworzenia nowego systemu społecznego, gospodarczego i politycznego. Być może chodziło po prostu o realizowanie wartości agraryzmu – a więc doktryny ruchu ludowego wypracowanej w latach 30. XX w. Ale możliwe też, że korespondent bardziej nawiązywał do autorskich pomysłów prezesa SLW Jerzego Kuncewicza, piszącego o konieczności przemiany człowieka, upadku kapitalizmu, demokracji partyjnej i urzędniczej i potrzebie szukania nowego ustroju.

Jeszcze przed Październikiem, w sierpniu 1956 r., Jerzy Kuncewicz pisał w liście do NN: „Nie ma powrotu do dawnego układu społecznego i gospodarczego w krajach opanowanych przez komunizm, formy narzuconego życia mogą stać się etapem do uspołecznienia rzeczywistego warsztatów produkcji i dania każdemu człowiekowi możliwości pełnego rozwijania jego talentów oraz zapewnienia mu najszerszego udziału w dorobku gospodarczym” (Kuncewicz, 1956). Przemiana mentalna człowieka, a wraz z nią zmiany ustrojowe były *idée fixe* pisarstwa Kuncewicza (Kuncewicz, 1930, 1933, 1945).

W pierwszym artykule kwietniowego numeru „Biuletynu” Jerzy Kuncewicz podał wnioski i oczekiwania (przewidywania) dotyczące aktualnej ówczesnej sytuacji zarówno Polski, jak i świata: „a) Polska nie może prowadzić wojny ze wschodem, a może tylko w drodze ewolucyjnej wyzwalać się spod przemocy Rosji oraz wpływać na pogłębienie zmian ideologicznych w obozie komunistycznym. b) Emigracja może i powinna być rzecznikiem interesów polskich na Zachodzie oraz czynnikiem zbliżenia organizacyjnego z narodami podbitymi przez Rosję. c) W warunkach ewolucyjnych istnieje tylko małe prawdopodobieństwo zrealizowania federacji środkowo-europejskiej bez związku z Rosją. d) Wielki postęp na drodze zespolenia gospodarczego, a co za tym idzie i politycznego narodów zachodniej Europy wskazuje na celowość dążenia do zbliżenia i zespolenia Polski z tym związkiem narodów, a to bez względu na możliwości i stosunek innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej do tego związku. e) Ewentualne wejście Polski do tego zespołu państw zmniejszy w nim rolę Niemiec i daje możliwości zabezpieczenia naszych granic zachodnich oraz ułatwienia układu z Rosją co do naszych granic na wschodzie. f) Popierana przez wszystkie odłamy opinii krajowej i emigracyjnej repatriacja Polaków z ziem będących w posiadaniu Rosji zmniejsza wpływy ludności polskiej na ziemiach wschodnich i wymaga przedyskutowania oraz sformułowania polityki polskiej w stosunku do tych terenów” (J. K., 1957).

W powyższych słowach widać próbę zmiany nastawienia emigracji do ZSRR oraz reżimu w Polsce, próbę poszukiwania rozwiązania w warunkach odprężenia pomiędzy Wschodem a Zachodem. Jednym z elementów tego odprężenia było pozostawienie Sowietom ich strefy wpływów i nieingerowanie w nią (co widać było na przykładzie rewolucji na Węgrzech). W tej sytuacji należało poszukiwać wyjścia na gruncie ewolucyjnych zmian systemowych, które, jak pokazywały przemiany październikowe, wydawały się możliwe.

W kolejnych artykułach kwietniowego numeru „Biuletynu” z 1957 r. podano głębszą analizę zmian październikowych na wsi polskiej. Przede wszystkim zauważono różnice pomiędzy tzw. reżimem sowieckim Bieruta a reżimem komunistycznym Gomułki. Oceniono, że ten pierwszy dążył do całkowitej kolektywizacji rolnictwa i całej gospodarki państwa. Oceniając reżim Gomułki, zauważano, że nastąpiło zaprzestanie masowej i przymusowej kolektywizacji, a nawet rozwiązywanie źle funkcjonujących „kołchozów” na wsi. Opierając się na danych z prasy PRL, podawano, że o ile na początku października było ich 10 500, o tyle już w grudniu pozostało tylko ok. 1000–1500, a ich likwidacja nadal postępowała. Spowodowało to zmianę w strukturze gospodarstw rolnych. Podawano za Głównym Urzędem Statystycznym z 1956 r., że spółdzielnie produkcyjne posiadały 9,2% użytków rolnych, PGR – 13,5% i aż 77,3% stanowiły prywatne gospodarstwa chłopskie.

Dostrzeżono także, że pozwolono na otwieranie drobnych zakładów rzemieślniczych. Dalej zauważono, że w nowych „wytycznych polityki rolnej” z 8 stycznia 1957 r. zapisano, iż rozwój produkcji rolnej może odbywać się „przy swobodnym rozwoju gospodarstw indywidualnych w oparciu o różne formy wzajemnej pomocy, zrzeszeń i zespołów chłopskich”. Podkreślono też obietnicę zniesienia ograniczeń w obrocie gospodarstwami rolnymi i ich dzierżawie oraz uregulowania podatków od spadków, darowizn, nabycia. Dużą wagę przykładano także do obietnicy zniesienia dostaw obowiązkowych oraz poprawy w zaopatrzeniu wsi w środki produkcji (Sytuacja, 1957).

Ludowcy w SLW dostrzegali więc sporo szans na dobre zmiany, jednakże konstatowali, bardzo ostrożnie pisząc, że nie wiadomo, czy zmiany te faktycznie będą wprowadzone, ponieważ „reżymy komunistyczne z zasady nie dotrzymują obietnic dawanych indywidualnym gospodarstwom chłopskim”. Zdanie to podpierano następującym cytatem z reportażu zamieszczonego w „Przeglądzie Kulturalnym” o rozwiązywaniu spółdzielni produkcyjnych: „Tak więc kułak powraca nie tylko jako producent (co jest obecnie pożądane), ale daje już znać o sobie jako siła społeczna. Sprzeczności, które zawiera dzisiejsza kwestia agrarna, w coraz większej mierze koncentrować się będą wokół problemów wiejskich kapitalistów. Walka z politycznymi wpływami kułaków na wsi i kontrola nad ich gospodarczą ekspansją jest zadaniem aktywu partyjnego, terenowych organów władzy ludowej i samorządów” (Sytuacja, 1957). Interpretowano to jako oczywistą niechęć do indywidualnych gospodarstw rolnych.

W dalszej części „Biuletynu” analizowano, a raczej streszczano to, co o zmianach październikowych napisano w artykule *Październik i Styczeń* opublikowanym w numerze 5 „Tygodnika Powszechnego” z 1957 r. W „Tygodniku” oceniono, że społeczeństwo polskie okazało się dojrzałe, a wybory do sejmu ze stycznia traktowane są jako swoiste referendum poparcia dla proponowanych przez Gomułkę zmian. Poparcie i wiara w Gomułkę dają mu bardzo poważny atut polityczny, „Gomułka stał się symbolem własnej polskiej drogi politycznej”. Pisano również, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że poparcie dla Gomułki oznacza nadal uznawanie kierowniczej roli PZPR oraz że sojusz z ZSRR musi pozostać jako podstawa polskich stosunków międzynarodowych i jest to powszechnie akceptowane. Wskazywano także, że „Tygodnik Powszechny” zdaje sobie sprawę z tego, że nie da się pogodzić doktryny marksistowskiej z prawdami wyznawanymi przez katolików. Wysuwa więc projekt ugody co do praktyki działania bez wyrzekania się różnic ideologicznych. „Tygodnik” zwracał uwagę na kilka konkretnych postulatów wysuniętych w październiku: „1) postulat suwerenności narodowej, 2) demokratyzacja i praworządność, 3) samorząd fabryczny, decentralizacja przemysłu, reforma planowania

gospodarczego, dobrowolna spółdzielczość wiejska”, które uznawał za kluczowe sprawy polskie (Katolicy, 1957).

Na zebraniu Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego SLW mówiono o konieczności ustalenia wspólnego stanowiska emigracji na temat: po co jest potrzebna emigracja i jakie są jej zadania w sytuacji, gdy w kraju następuje „odwilż”. Mówiono, że zachodzi potrzeba uzasadnienia, że zadania emigracji są takie same jak w okresie „stalinowskim” (Protokół zebrania Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego w dniu 25 lipca 1957). To także wskazuje na to, że faktycznie w SLW nie wierzono w prawdziwe zmiany w Polsce, a jeżeli nawet takie zachodziły, to nie zmieniały one zasadniczej sytuacji kraju, zarówno w sferze międzynarodowej, jak i gospodarczej i kulturowej.

W dniach 1 i 2 września 1957 r. w Niagara Falls w Kanadzie odbył się coroczny Zjazd SLW z USA i Kanady z udziałem prezesa J. Kuncewicza i Z. Rusinka. W przyjętej rezolucji na temat Października pisano: „Przezwrot październikowy w łonie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkał się z przychylną oceną narodu, ponieważ zasada równości między państwami zaspokaja poczucie narodowe, zaś zasada własnej drogi do socjalizmu stwarzała możliwości usunięcia komunistycznych eksperymentów ustrojowych. Obserwując z obczyzny wypadki ostatniego roku, Stronnictwo Ludowe »Wolność« stwierdza, że Naród Polski i jego krajowi przywódcy wykazali dużą dojrzałość polityczną, co pozwoliło na realizację daleko idących przemian w życiu narodowym i państwowym bez wstrząsów i bez krwawych ofiar. Kierunek tych przemian można uznać w istniejących warunkach za korzystny dla Narodu Polskiego” (Stanowisko, 1957).

Dla ludowców z SLW w Ameryce ważne więc były kwestie odejścia od forsownej kolektywizacji rolnictwa, likwidacji części „kołchozów”, wydalania z wojska oficerów i doradców radzieckich.

W listopadzie 1957 r. na stronie tytułowej „Biuletynu” SLW zamieszczono artykuł o wymownym tytule: *Bez złudzeń*. Rozpoczęto go słowami: „W naturze ludzkiej jest skłonność, aby brać za rzeczywistość to, czego spełnienia gorąco się pragnęło – zwłaszcza jeśli zmienia się zewnętrzna forma dawnych przeszkód na drodze realizacji pragnienia”. Tak oceniano postawy emigracji wobec przemian październikowych 1956 r. W tym chyba również i własne. Uważano, że do Października w Polsce panowały jaskrawa rusyfikacja i poddańcza uległość wobec ZSRR niepozostawiająca miejsca na nic własnego. W związku z tym ponowne pojawienie się na scenie politycznej Gomułki i podjęte przez niego działania polegające na odsunięciu od armii marszałka Rokossowskiego oraz radzieckich doradców z wojska i gospodarki, rozwiązanie „bezpieki” i oddanie jej szefów pod sąd naród i spora część emigracji uznały za przejaw nadchodzącej wolności. Czy tak się stało? – padło pytanie w artykule. Odpowiadając na nie, zwrócono uwagę, że w ogóle nie zmieniła się

główna zasada utrzymywana we wszystkich państwach komunistycznych – prymatu partii komunistycznej nad wszystkimi innymi organami władzy. Konstatowano, że Gomułka dokonał zmiany taktyki działania, pozostawiając cel taki sam – państwo komunistyczne. Uznano, że doszedł on do wniosku – słusznego, jak zauważano – że dotychczasowy system się nie sprawdził, nie przyciągał ludzi do komunizmu i stwarzał katastrofę gospodarczą. Dlatego został zmieniony poprzez nadanie mu „wyrazu liczącego się z naturą ludzi cywilizowanych”. To jednak nie mogło oznaczać, zdaniem SLW, że emigracja powinna zadowolić się tymi zmianami i zaniechać swojej działalności, której celem pozostawać musi pełna suwerenność i niepodległość narodu i państwa polskiego (Bez złudzeń, 1957).

W innym artykule pisano, że w kraju ludzie starają się zachować co się da z zamierzeń Października 1956 r., że nie ma już upajania się wolnością, a jest „upijanie się wódką” (Z rozważań, 1957). Jako dowód streszczano artykuł prof. J. Szczepańskiego pt. *Próba diagnozy* opublikowany w „Przeglądzie Kulturalnym”. Podawano, z własnym komentarzem, w czym autor widział przyczyny tego, że w kraju jest tak źle: „1) w zachwianej równowadze psychicznej narodu, 2) »rozkładzie więzi nieformalnych, integrujących społeczeństwo«, jak to sam określa, czyli po prostu w rozkładzie czy to więzi rodzinnych, czy przyjacielskich, opartych na wspólnych zainteresowaniach ideowych i innych, itp., 3) w tym, że »organizacja formalna« nie spełnia swojej roli, czyli inaczej że przemocą narzucony ustrój nie przyjął się w społeczeństwie, 4) że »struktura władzy jest niewłaściwa, a techniki wykonywania jej nieodpowiednie«, innymi słowy, że w Kraju, przez komunistów rządzonym, panuje powszechny »bałagan«, wreszcie 5) że »wskutek tego historycznie ukształtowane ujemne cechy polskiego charakteru narodowego coraz silniej dochodzą do głosu«, czyli że wytworzono takie warunki życia, w których na rozwój naszych cech dodatnich, a mamy ich przecie tak wiele, w obecnym, znów niestety, układzie stosunków nie ma miejsca ani możliwości” (Próba, 1957).

Następnie na łamach „Biuletynu” zajmowano się sprawą zamknięcia tygodnika „Po Prostu”. Napisano o nim, że „odegrał niemal historyczną rolę: w żadnym dotychczas kraju opanowanym przez komunistów nie było pisma, które by tak bez osłonek i tak rzetelnie omawiało korupcję i ogólny upadek moralny spowodowane przez warunki życia w państwie satelickim. »Po prostu« było organem grupy młodej inteligencji, grupy umiejącej żywo i trafnie przedstawić zło będące u podstaw ustroju. Większość bodaj redakcji należała do partii komunistycznej, skąd ostatnio – z jednym wyjątkiem – usunięto ich” (Za co zamknięto, 1957). Redakcja „Biuletynu” wymieniła artykuły zamieszczone w „Po Prostu”, które jej zdaniem przyczyniły się do zamknięcia pisma. W jednym z nich (*Ile można ukraść w Polsce?*) młodzi ludzie ujawniali afery finansowe i inne w Polsce, których sprawcami byli różnego

rodzaju urzędnicy i funkcjonariusze PRL. W innym (*Uprzywilejowana mniejszość*) opisano przywileje dygnitarzy w Warszawie, głównie kwestie zaopatrzenia sklepów do obsługi dygnitarzy, w których można było kupić wszystko, podczas gdy „szary” obywatel nie mógł nabyć podstawowych produktów. Sprawę zamknięcia „Po Prostu” puentowano następująco: „Powyżej omówione artykuły z »Po prostu« najwyraźniej wykazują, czego nie wolno krytykować w Polsce pod rządami partii komunistycznej kierowanej przez Gomółkę [sic!] i Cyrankiewicza. Brutalne stłumienie przez policję spontanicznych manifestacji studenckich podjętych w obronie pisma i wolności prasy najlepiej wskazuje na charakter »odwilży« w Kraju i stopień wolności” (Za co zamknięto, 1957).

Było to wyraźne wskazanie, że w Polsce wszystko pozostaje bez zmian. To znaczy zmieniły się osoby przy władzy, ale zasady systemu pozostały niezmienne.

Na łamach „Biuletynu” poddano też ostrej krytyce Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Uznano je za satelitę PZPR, partię nieposiadającą własnego programu. Odmówiono mu prawa do uznawania się za kontynuację ruchu ludowego w Polsce (ZSL, 1957). Było to już stanowisko daleko ostrzejsze od tego z jesieni roku 1956, kiedy uważano, że nie należy negować poczynań ludowców w kraju, w tym ich współpracy z Gomółką, a wręcz należy nawiązywać z nimi kontakty.

W 1958 r. w „Biuletynie” wydawanym przez Okręg Niemiecki pisano, że „rewolucji październikowej” nie należy utożsamiać z Gomółką, a z narodem, który w tej rewolucji potwierdził swój antykomunistyczny charakter. Konkludowano: „Wiemy, że październik nie przyniósł Polsce wolności ani suwerenności, po której zatwierdzenie trzeba było jeździć do Moskwy, wiemy, że Polska jest otoczona przez wojska sowieckie, które też mają swoje bazy w Kraju, ale sądzimy, że te wolności, które udało się uzyskać, należy utrzymać i możliwie rozszerzać, szczególnie dlatego, że Gomółka zaczyna wyraźnie odstępować od zasad polityki październikowej”. Autor tekstu uważał, że z narodem w kraju należy utrzymywać kontakty, że pożądane są przyjazdy Polaków na Zachód, jak i wyjazdy emigrantów do Polski. Autor opowiedział się również za udzielaniem pomocy gospodarczej Polsce. Nie zgadzał się z oceną, że pomoc ta będzie wspierać reżim i jemu tylko służyć. Sądził, że choć faktycznie będzie to wsparcie dla reżimu, to jednak także dla Polaków, a przede wszystkim będzie umacniać Polskę w niezależności gospodarczej od Rosji (Stosunek do Kraju, 1958).

W podobnym duchu i wymowie wypowiadano się w całym SLW po 1957 r. Zaznaczano, że pomimo dokonywanych zmian PZPR pozostawała nadal jako nadrzędna partia wobec innych elementów systemu, że nie zrezygnowano z ideologii marksizmu-leninizmu (Baykowski, 1958). A w przesłanych wytycznych dla struktur terenowych stronnictwa podsumowywano: „Nie ma dla członków Stronnictwa

możliwości kompromisu z komunistami sprawującymi władzę nad Polską. Praktyka komunizmu może od czasu do czasu wydawać się bardziej ludzka i ulegająca ewolucji. Nie zmienia się dążenie do opanowania duchowego i materialnego mas ludzkich” (Stanowisko polityczne, 1958).

Rola emigracji po odwilży w Polsce

Z przemianami w Polsce w roku 1956 i 1957 zbiegła się na emigracji dyskusja nad dalszą rolą emigracji politycznej. Było już wiadomo, że nie będzie kolejnej wojny i że emigracja nie poprowadzi pochodu zwycięstwa i wolności na ziemię ojczyście. Większość emigrantów stała się emigrantami zarobkowymi i traciła zapal do politycznej działalności. Ludowcy z SLW dostrzegali to, ale uważali, że nie może nastąpić koniec działalności społecznej i politycznej emigracji polskiej. Stali na stanowisku, że nadal ma ona ogromną rolę do odegrania w sferze ideologicznej, propagandowej, tym bardziej że wolność Polski miała być osiągnięta w wyniku długoletnich przemian ewolucyjnych (Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 5 stycznia 1957; Pod rozważę, 1957). Na jednym z zebrań Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego stwierdzono, że istnieje „potrzeba sformułowania »credo« politycznego emigracji, które dawałoby wyraźną odpowiedź na pytanie, dlaczego w okresie »odwilży« w Kraju emigracja polityczna jest tak samo potrzebna jak w okresie »stalinowskim« i jakie aktualne zadania ma do spełnienia” (Protokół zebrania Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego w dniu 25 lipca 1957).

Jednym z powodów dyskusji nad rolą emigracji było „otwarcie” żelaznej kurtyny i umożliwienie przyjazdów emigrantów do kraju. W SLW oceniano to z jednej strony jako osiągnięcie Października, przejaw dobrych przemian, ale z drugiej strony widziano w tym duże zagrożenie dla emigracji. Bano się, że na fali dobrych emocji związanych z „odwilżą” popaździernikową do kraju zechcą powracać dotychczasowi emigranci. Nie tylko na odwiedziny, ale z zamiarem powrotu na stałe. Byłoby to niekorzystne dla emigracji politycznej, ta traciłaby bowiem Polaków, na których mogłaby bezpośrednio oddziaływać. W tym kontekście bardzo źle postrzegano działalność towarzystwa „Polonia”. Tłumaczono, że powrót emigrantów do Polski będzie miał negatywne skutki:

„a) przede wszystkim dla Kraju, ponieważ uchodźstwo przy wszystkich jego wadach – jest ciągle najlepszym informatorem wolnego świata o przemocy sowieckiej i o brutalnym, totalitarnym reżymie komunistycznej administracji Polski, co między innymi wywiera pewien hamujący wpływ na sposób wykonywania dyktatury komunistycznej,

b) dla sprawy polskiej w ogóle, bo osłabia możliwości uchodźstwa do podkreślenia tych interesów Polski, których Kraj wobec włączenia go przemocą w orbitę władzy sowieckiej ani reprezentować, ani bronić nie może” (Stronnictwo, 1957). Te interesy to wolność i niepodległość Polski, granice wschodnie, granice zachodnie. Tłumaczono, że zapowiedziane i dokonywane przemiany w kraju nie mogą być „poczytywane za decydujący krok ku zmianie totalitarnego ustroju na ustrój demokratyczny”.

Pomimo takiej diagnozy zagrożenia w postaci możliwości masowego odpływu do Polski wskazywano, że odwilż i możliwość wyjazdów do kraju powinny być szeroko wykorzystane przez emigrację. Dzięki odwiedzinom bowiem można było uzupełnić informacje o sytuacji w kraju, a jednocześnie przekazywać do kraju wieści z wolnego świata. Przekonywano: „warunkiem kontaktów między Krajem a uchodźstwem jest taka postawa, aby nie zacierał się zdecydowanie wrogi stosunek uchodźstwa do sowieckiej przemocy i do reżymu komunistycznego, a także aby wytwarzało się wzajemne zrozumienie odmiennych ról, jakie w służbie dla Ojczyzny przypadły w obecnym trudnym okresie dziejowym Krajowi i uchodźstwu” (Rusinek, 1956).

Rolę emigracji politycznej oceniano niezmiennie tak samo. Była potrzebna do przypominania wolnemu światu (mocarstwom) o niedoli narodu i konieczności walki z komunizmem. Wprawdzie godzono się z tym, że „emigracja polityczna może stracić monopol na walkę o niepodległość Polski, ale nigdy to nie może przestać być głównym i zasadniczym celem jej istnienia”. Ponieważ nie wierzono, że przemiany październikowe mogą doprowadzić do uwolnienia się Polski od zależności od ZSRR i do odrzucenia komunizmu jako modelu ustrojowego, uważano, że emigracja polityczna musi istnieć nadal, by o to walczyć, by o tym przypominać światu (Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 5 stycznia 1957).

Wnioski i podsumowanie

Oceniając postawę SLW wobec przemian październikowych, należy stwierdzić, że w stronnictwie tym dość ostrożnie podchodzono do zachodzących zmian. Dobrze przyjmowano oznaki odwilży w postaci „unaradawiania” armii polskiej – czyli wyrzucania z niej oficerów i doradców radzieckich. Równie pozytywnie oceniano, co zrozumiałe, polepszenie stosunków z Kościołem katolickim, a w szczególności fakt uwolnienia ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. Najlepiej chyba przyjmowano fakt zaprzestania przymusowej i zakrojonej na szeroką skalę kolektywizacji rolnictwa, a nawet likwidacji części utworzonych już „kołchozów”, jak nazywano PGR. Równie pozytywnie oceniano otwarcie granic i możliwość wyjazdów do Polski.

Jesienią 1956 r. SLW uważało, że nie należy potępiać ludowców w kraju za podejmowanie współpracy z Gomułką, ale też że nie należy tego proponować. Jerzy Kuncewicz sformułował śmiały wniosek, czy nie należałoby uznać przemian październikowych i wizji Gomułki za etap w tworzeniu nowego społeczeństwa i nowego systemu. Zastanawiano się również, czy „emigracja może uznawać władze administracyjne w Polsce jako czynnik administracji przejściowej do czasu uzyskania przez Kraj pełnej wolności i swobody wyborczej. Ocena tych organów może ulegać zmianie w miarę obserwacji ich działania i rezultatów osiągniętych” (J. K., 1957).

Jednakże już od stycznia 1957 r., mimo że w SLW nadal podawano przykłady pozytywnych reakcji i postaw społeczeństwa wobec Gomułki, jednocześnie też akcentowano, że nic się w kwestiach ustrojowych nie zmieniło. Zwracano uwagę, że Polska wciąż znajduje się w strefie wpływów ZSRR i pozostaje jego państwem satelickim. Podkreślano także fakt pozostawienia cechy systemowej o prymacie partii komunistycznej nad innymi. Coraz częściej mówiono, że tzw. eksperyment Gomułki został przeprowadzony za zgodą i przyzwoleniem Moskwy, która mając inne problemy, nie mogła stanowczo zapobiec wydarzeniom Października. Ostatecznym momentem, po którym uznano, że skończyły się już przemiany październikowe w Polsce, była sprawa zamknięcia pisma „Po Prostu”.

Analizując stosunek SLW do wydarzeń w kraju w 1956 r., trzeba stwierdzić, że niewiele pisano publicznie o tych wydarzeniach. Dlaczego? Czy ludowcy z SLW nie mieli tak naprawdę nic do powiedzenia? Czy bali się dalekosiężnych przewidywań? Czy też nie mieli gdzie pisać? Wcześniej bowiem w 1955 r. zakończono wydawanie organu prasowego „Wolność i Lud”. Pozostawał oczywiście „Biuletyn”, ale było to pismo o charakterze wewnętrznym. Nie dowiemy się, czy gdyby nadal jeszcze wydawano organ prasowy, ilość wypowiedzi o przemianach w kraju byłaby znacząco większa. Wnioskując na podstawie obecności tematu przemian październikowych w Polsce na łamach prasy emigracyjnej (Ziętara, 2001), można przypuszczać, że również SLW szeroko omawiałoby ten problem. Choćby z powodu utrzymania się w aktualnym dyskursie politycznym i publicznym emigracji.

Odnosząc się do kwestii, jak stosunek SLW do odwilży październikowej 1956 r. w Polsce mógł wpłynąć na postawy i zachowania emigrantów zarobkowych wobec tych przemian, należy stwierdzić, że SLW nie zachęcało emigrantów do powrotu do ojczyzny. W 1957 r. SLW wyraziło się jednoznacznie, że przemiany w Polsce były właściwie tylko iluzoryczne i że nadal władzę sprawują komuniści dążący do utrwalania systemu komunistycznego.

Bibliografia:

- Baykowski, T. (1958). Tezy do rozpatrzenia przez Radę Okręgu Wielkobrytyjskiego Stronnictwa Ludowego „Wolność”, październik 1958. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (IPMS), kolekcja 396/2, Stronnictwo Ludowe „Wolność” (SLW).
- Bez złudzeń. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 6, 1.
- Ci co są syci w Polsce. (1956). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 3, 3.
- Indraszczyk, A. (2018). „Wolność i Lud” – organ prasowy Stronnictwa Ludowego „Wolność”. *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 4(52), 5–26.
- Indraszczyk, A. (2022). Prasa centralna Stronnictwa Ludowego „Wolność” w latach 1946–1957. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 39, 385–407. DOI: 10.48261/pis223918.
- Jar-Łańcucki, J. (1957.1.19). Dla Kraju. *Głos Powszechny*, 3(79), 1.
- Jar-Łańcucki, J. (1956.8.4). W Poznaniu walczone o wolność. *Głos Powszechny*, 30(55), 1.
- Katolicy w Polsce a linia Gomułki. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 5, 4.
- K. J. [Kuncewicz Jerzy]. (1957). Pod rozważę. *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 5, 1–2.
- Kuncewicz, J. (1930). *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie.
- Kuncewicz, J. (1933). *Na nowych drogach. Próba programu z uwzględnieniem potrzeby koniecznej przebudowy życia gospodarczo-społecznego i państwowego*. Cieszyn: Wydawnictwo „Piast”.
- Kuncewicz, J. (1945). *O pełne wyzwolenie człowieka*. Londyn: Światpol.
- Kuncewicz, J. (1956). List do NN, Sea Cliff, 11 VIII 1956. IPMS, kolekcja 396/2, SLW.
- M. (1956). List do Jana Kazimierskiego, Londyn, 8 XI 1956, IPMS, kolekcja 396/2, SLW.
- Nasz rodowód i program. (1946). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 1 (maj–czerwiec).
- Oświadczenie. (1946). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 1 (maj–czerwiec).
- Protokół Zebrania ogólnego członków władz i działaczy Stronnictwa Ludowego „Wolność” odbytego w klubie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie, 3 marca 1956, Londyn. (2006). W: R. Turkowski (red.). *Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968), dokumenty i materiały*, cz. 2 (ss. 140–142). Kielce: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 5 stycznia 1957 r., Londyn, s. 1–2. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 13 lutego 1957 r., Londyn, s. 1. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW dnia 25 lipca 1957 r., Londyn, s. 1. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Protokół zebrania Zarządu Głównego SLW i Prezydium Rady Naczelnej dnia 14 marca 1956 r. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Protokół zebrania Zarządu Okręgu Wielkobrytyjskiego w dniu 25 lipca 1957 r., Londyn, s. 1. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Próba diagnozy. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 6, 2.
- Restalinizacja. (1956.12). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 4, 5.
- Rezolucja Stronnictw Ludowych o wypadkach w Poznaniu, 12 lipca 1956. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.

- Rusinek, Z. (1956). O wyjazdach do Polski. IPMS, kolekcja 396/1, SLW.
- Socjalizm narodowy. (1956.12). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 4, 4–5.
- Stanowisko polityczne SL „Wolność” w aktualnej sytuacji polskiej emigracji niepodległościowej. Wytyczne dla ogniw organizacyjnych i członków Stronnictwa w działalności politycznej i społecznej, b.d. [1958]. IPMS, kolekcja 396/2, SLW.
- Stanowisko Stronnictwa Ludowego „Wolność” w USA i Kanadzie w Sprawach Kraju i Emigracji. (1957). *Informator Stronnictwa Ludowego „Wolność” w Stanach Zjednoczonych*, 3, 1–2.
- Stosunek do Kraju. (1958). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego „Wolność” w Niemczech*, 3–5.
- Stronnictwo Ludowe „Wolność” o stosunku do Kraju. (1957). *Głos Powszechny*, 41(66), 3.
- Stronnictwo Ludowe „Wolność” wobec wydarzeń w Kraju. (1956). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 4, 1.
- Sytuacja na wsi i w rolnictwie polskim po październiku. (1957.4). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 5, 1–2.
- Turkowski, R. (2001). *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945–1972 w okresie rozbiegu emigracji politycznej w Londynie*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Turkowski, R. (2011). Stronnictwo Ludowe „Wolność” w Londynie (1945–1970). *Przegląd Polsko-Polonijny*, 2, 230–252.
- Uchwały w Niagara Fall. (1956.12). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 4, 2.
- Witalec, R. (2017). Konsolidacja ruchu ludowego na emigracji. W: S. Łukasiewicz (red.). *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Wypadki w Poznaniu. (1956). *Biuletyn Stronnictwa Wolność*, 3, 3.
- Za co zamknięto „Po prostu”. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 6, 3.
- Ziętara, P. (2001). *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*. Warszawa: Wydawnictwo LTW.
- Zmiany w Polsce. (1956). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 4, 2.
- Z rozważań o Kraju. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 6, 1–2.
- ZSL w kraju nie jest kontynuacją Stronnictwa Ludowego. (1957). *Biuletyn Stronnictwa Ludowego Wolność*, 6, 7.